

Biuletyn ZNP z 22.07.20

Związek Nauczycielstwa Polskiego Będą zmiany w karach dla nauczycieli? 21.7.2020 Polska Głos Wielkopolski str. 19 Życie Krotoszyń, autor: Justyna Dopierała Edukacja Skierowany został projekt ustawy o zmianie Karty Nauczyciela. Nowelizacja dotyczy modyfikacji w zakresie kar dyscyplinarnych nauczycieli. Wcześniej o zmiany te apelował m.in. Związek Nauczycielstwa Polskiego. Co proponuje Ministerstwo Edukacji Narodowej i jak odnoszą się do tego związkowcy?

Związek Nauczycielstwa Polskiego Będą zmiany w karach dla nauczycieli? 21.7.2020 Polska Głos Wielkopolski str. 19 Życie Krotoszyń, autor: Justyna Dopierała Edukacja Skierowany został projekt ustawy o zmianie Karty Nauczyciela. Nowelizacja dotyczy modyfikacji w zakresie kar dyscyplinarnych nauczycieli. Wcześniej o zmiany te apelował m.in. Związek Nauczycielstwa Polskiego. Co proponuje Ministerstwo Edukacji Narodowej i jak odnoszą się do tego związkowcy? Nauczyciel podlega dwóm rodzajom kar, które są regulowane przez Kartę Nauczyciela. To kary porządkowe i dyscyplinarne. Od 1 września 2019 roku obowiązuje kilka istotnych zmian w zakresie dyscyplinarnego karania nauczycieli. Zostały one zastrzeżone. Pierwsze zmiany wprowadzono w ubiegłym roku Wprowadzone w ubiegłym roku zmiany dotyczą m.in. zawieszania nauczycieli w obowiązkach, jeżeli dojdzie do czynu, który zagraża prawu i dobru dziecka. Dyrektor szkoły jest zobowiązany zgłaszać takie czyny do rzecznika dyscyplinarnego w ciągu maksymalnie trzech dni, od kiedy dobro dziecka zostanie naruszone. - Zmiany, które zostały wprowadzone w Karcie Nauczyciela, są groźbą dla nauczycieli. Dyrektor musi zgłaszać sytuacje, w których dobro dziecka jest naruszane. Problem tylko w tym, że dobro dziecka nie jest w żaden sposób zdefiniowane. Może się okazać, że nauczyciel będzie zawieszony w obowiązkach z powodu na przykład spóźnienia - mówi jedna z nauczycielek. Konieczność uściślenia Związek Nauczycielstwa Polskiego apelował o wprowadzenie zmian w obowiązujących od 2019 roku przepisach, wskazując na konieczność uściślenia sformułowania „dobro dziecka”. MEN w złożonym projekcie zaproponowało wydłużenie do 14 dni czasu na zawiadomienie rzecznika dyscyplinarnego o podejrzeniu popełnienia przez nauczyciela czynu naruszającego prawa i dobro dziecka, określenie terminu na złożenie wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i doprecyzowanie przepisów dotyczących zawieszenia nauczyciela lub dyrektora szkoły w pełnieniu obowiązków. „Zgadamy się z większością propozycji”; - Większość z tych punktów to propozycje, które my złożyliśmy przed wakacjami. Zostały one odrzucone, a teraz znalazły się w autorskim projekcie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zgadamy się więc z większością propozycji. Uważamy jednak, że należy przede wszystkim doprecyzować sformułowanie „dobro dziecka”; - podkreśla Magdalena Kaszulanis, rzecznik prasowy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Rzeczniczka dodaje, że „dobro dziecka”; jest bardzo ogólnym stwierdzeniem, co powoduje, że nauczyciele są poddawani postępowaniu dyscyplinarnemu z błahych powodów. Toczy się postępowanie - Jeżeli to nie zostanie uściślone, to będzie nadal dochodziło do kuriozalnych i błahych postępowań wobec nauczycieli. Doskonałym przykładem jest nauczyciel z województwa mazowieckiego, wobec którego toczy się postępowanie dyscyplinarne, ponieważ nie wypuścił ucznia do toalety w czasie lekcji, podczas gdy nauczyciel ze Śląska to uczynił, a także jest objęty postępowaniem - podkreśla w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim”; Magdalena Kaszulanis, rzecznik prasowy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Projekt do prac w Sejmie został skierowany pod koniec czerwca. Parlamentarzyści mają się nim zająć na jednym z najbliższych posiedzeń polskiego Parlamentu. Ministerstwo Edukacji Narodowej proponuje zmiany w zakresie kar dyscyplinarnych nauczycieli.

„Czyn naruszający prawa i dobro dziecka”;, czyli jaki? 22.7.2020 Super Nowości str. 3 Super Nowości, autor: WK Podkarpacie, kraj Rzecznika Praw Dziecka ma być informowany o wszystkich sprawach dyscyplinarnych dotyczących ucznia. Karanie nauczycieli z powodu błahych spraw, jak spóźnienie na lekcje albo udziału w strajku - to może być efekt zmian przepisów dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli. Wszystko z powodu mało precyzyjnego pojęcia. Związek Nauczycielstwa Polskiego skierował pismo do Ministerstwa Edukacji Narodowej z opinią do treści projektu ustawy o zmianie Karty nauczyciela. Związkowcy chcą dookreślenia pojęcia czynu naruszającego prawa i dobro dziecka. ZNP proponuje, by zastąpić je pojęciem „czynu naruszającego prawa, godność, nietykalność osobistą ucznia i wychowanka, a także czynu narażającego jego zdrowie i życie”;. Dlaczego to tak ważne? Pojęcie to jest zwrotem niedookreślonym, co może prowadzić do problemów interpretacyjnych i nieprawidłowego zastosowania, a w konsekwencji pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli, którzy nie popełnili czynu spełniającego przesłanki ustawowej - argumentuje związek. - Prowadzę sprawę przed komisją dyscyplinarną, która po odwołaniu przez drugą instancję na powrót trafiła do pierwszej. To właśnie efekt złej interpretacji zapisu, że jeżeli zostały naruszone prawa i dobra ucznia, w ciągu 14 dyrektor musi skierować wniosek do rzecznika dyscyplinarnego - mówi Stanisław Kłak, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego na Podkarpaciu. - Dlatego wnioskujemy, żeby zdefiniować „prawa i dobro ucznia”;. Jeżeli tego zabraknie, w każdym wypadku będzie można stwierdzić, że zostały one złamane - tłumaczy. Przykłady? Nauczyciel spóźni się na lekcje lub dyżur, czy zbyt głośno upomni ucznia. - Można pod to podciągnąć także nierealizowanie zajęć w czasie

zdalnego nauczania, albo udział w strajku, uzasadniając, że prawa ucznia zostały naruszone, bo nie prowadzono lekcji - wylicza prezes ZNP w regionie. W tym wypadku można to uznać za naruszenie obowiązku nauczyciela, albo zastosować nową procedurę, która będzie szybsza. - Gdy chodzi o prawa i dobro ucznia, rzecznik dyscyplinarny nie umorzyć sprawy i musi ją skierować do komisji dyscyplinarnej. W pierwszej instancji zawsze będzie skazywała, żeby nie narazić się na działanie Rzecznika Praw Dziecka, bo ten ma być informowany o wszystkich sprawach dotyczących ucznia na każdym etapie postępowania - wyjaśnia nasz rozmówca. Jeżeli RPD stwierdzi, że nie należało zamykać sprawy, zawnioskuje do komisji o podjęcie stosownych działań i uchylenie umorzenia. - Można się więc spodziewać, że nikt nie odważy się tego robić, a komisja dyscyplinarna - uniewinniać nauczyciela. Wręcz przeciwnie - ocenia prezes Kłak. ZNP postuluje także m.in. o wprowadzenie warunkowego umorzenia postępowania dyscyplinarnego w przypadku popełnienia czynów o nieznacznej szkodliwości oraz przywrócenia instytucji obrońcy z urzędu w każdej sytuacji. Wcześniej za pośrednictwem posłów Lewicy związkowcy wnioskowali także o zdefiniowanie pojęcia „godność zawodu nauczyciela”. - Niestety, nie zostało to uwzględnione, a to również jest istotne - przekonuje Stanisław Kłak. - Prowadzę masę spraw w komisjach dyscyplinarnych i mogę powiedzieć, że z powodu braku definicji wszystko można uznać za naruszenie godności zawodu nauczyciela. - Jeżeli nie będzie definicji „praw i dobra ucznia”;, w każdym wypadku będzie można stwierdzić, że zostały one złamane - ocenia Stanisław Kłak, prezes ZNP na Podkarpaciu. Fot. Paweł Dubiel